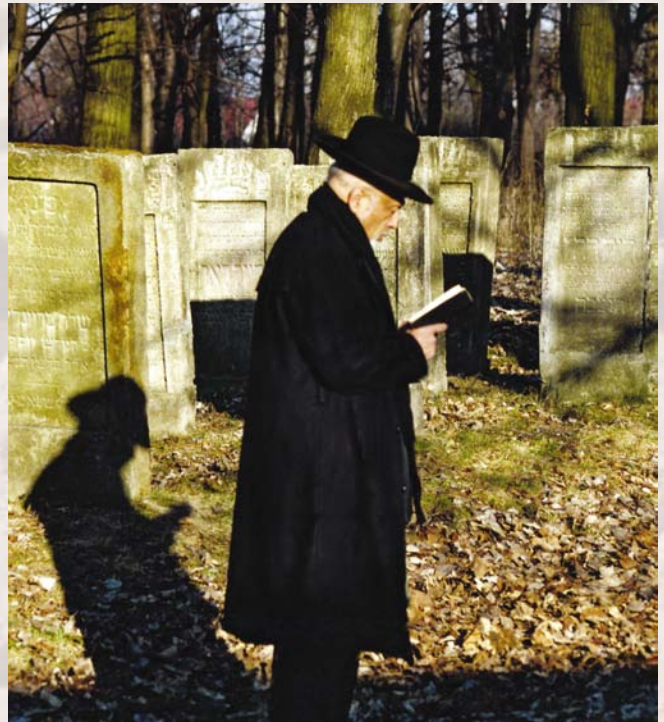


# Chasydzi w fotografii Mieczysława Wrońskiego





# Chasydzi przepustką do ZPAF, czyli krótko o Mieczysławie Wrońskim

**Mieczysław Wroński to artysta-fotografik nieprzeciętny. Jego fotograficzne poszukiwania doceniła komisja artystyczna ZPAF, a cykl „Chasydzi” otworzył mu drzwi do związku i świata fotografii artystycznej.**

Artysta urodził się 11 sierpnia 1947 roku w Rakszawie, obecnie zamieszkały w Stalowej Woli. Inżynier z wykształcenia, ukończył Wyższą Szkołę Inżynierską w Rzeszowie na kierunku „Technologia budowy maszyn” oraz studia podyplomowe w Akademii Ekonomicznej w Krakowie na kierunku „Metody zarządzania”. W latach 1970-2002 pracował w Hucie Stalowa Wola, kolejno jako: specjalista technolog, analityk i projektant systemów informatycznych, dyrektor zakładu informatyki. Od 2002 niezależny konsultant technologii informatycznych.

Twórczość fotograficzną rozpoczął w roku 1979 udziałem w wystawie pokonkursowej „I Biennale fotografii artystycznej «Dziecko»” w Rzeszowie. Później przez wiele lat uczestniczył w amatorskim ruchu fotograficznym w Stalowej Woli. W 1984 roku zdobył uprawnienia instruktora fotografii w Tarnobrzegu oraz uprawnienia czeladnicze z fotografii w Izbie Rzemieślniczej w Kielcach. Prawdziwy debiut artystyczny Wrońskiego to rok 2003 – indywidualna wystawa „Pary”. Wystawiana w latach 2003-2004 w kilku miejscowościach Podkarpacia. Wystawa składała się z kilkudziesięciu zdjęć połączonych w pary wspólnymi motywami lub cechami fotograficznymi.

Następnym projektem był zestaw prac dotyczący rzeźb aniołów na cmentarzach Podkarpacia i Małopolski. Praca nad nim zakończyła się indywidualną wystawą „Cmentarne Anioły” wystawioną w listopadzie 2004 w kilku kościołach w Stalowej Woli. Zdjęcia z wystawy znajdują się w zbiorach Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli.

Projektem nad którym aktualnie artysta pracuje jest autorski album o Stalowej Woli. W latach 2003-2005 M. Wroński uczestniczył w wielu ogólnopolskich konkursach fotograficznych, co zaowocowało ekspozycją prac artysty w kilkunastu wystawach pokonkursowych. M. Wroński bierze czynny udział w pracach Klubu Fotograficznego „Optikos” z Leżajska oraz w pracach Stalowowolskiego Stowarzyszenia Fotograficznego „Animus”.

W roku 2005 został przyjęty do Związku Polskich Artystów Fotografików. Tematem pracy wprowadzającej do ZPAF był cykl „Chasydzi”. – *Ze zdjęciami chasydów zetknąłem się po raz pierwszy na wystawie członków klubu fotograficznego „Optikos” w Leżajsku. Zaintrygowała mnie ich nieznaną mi kultura. Postanowiłem zmierzyć się z tym tematem. Przez następne dwa lata, podczas całego ich okresu pobytu (od piątku do niedzieli, od rana do wieczora) przebywałem wśród nich i starałem się wychwycić najbardziej interesujące sytuacje. Przebywanie z tak niezliczoną rzeszą chasydów, niespotykaną w żadnym innym miejscu w Europie robi bardzo duże wrażenie. Pozostawia po sobie bogaty materiał fotograficzny, ponadto obrazy z pobytu*

*pozostają na długo w pamięci. Gdy zbliża się czas przyjazdu chasydów, niecierpliwie czekam aby znów znaleźć się w tym tłumie, chwycić w ręce aparat i utrwać klimat nieosiągalny nigdzie poza tym miejscem. Uznałem, że posiadany przeze mnie materiał zdjęciowy dotyczący chasydów ze względu na jego klimat i niepowtarzalność może stanowić dobrą podstawę do ubiegania się o członkostwo w ZPAF. Po uzyskaniu akceptacji okręgowej komisji kwalifikacyjnej ZPAF, temat ten stał się, jak się później okazało, moją przepustką do świata fotografii artystycznej. Prace zaprezentowane komisji artystycznej ZPAF nie stanowią reportażu z przyjazdu chasydów, ale starają się oddać charakter ich rozmów, modlitwy oraz wzajemnych kontaktów. Dlatego nie mają tytułów. Wiadomo tylko, że powstały w Leżajsku i że bohaterami są chasydzi z całego świata przybyli do grobu swego cadyka Elimelecha – mówi M. Wroński.*

Mottem M. Wrońskiego są słowa:

*Nie poszukuj piękna zbyt daleko,*

*Ono jest tuż obok Ciebie.*

*Wystarczy zatrzymać się na chwilę,*

*pochylić się nad nim,*

*a zostanie z Tobą na zawsze.*

Artysta ma tradycyjne podejście do fotografii. Uważa, że fotografia winna odzwierciedlać rzeczywistość oraz nieść konkretny indywidualny przekaz fotografa dotyczący tej rzeczywistości. Unika przetworzeń. Natomiast chętnie korzysta z łączenia zdjęć w pary, co pozwala na wzmocnienie przekazu. Tematyka jego prac jest bardzo różnorodna, nie ogranicza jej do wybranych dziedzin. Lubi podejmować nowe nieznanne mu tematy.

**Tomasz Kosiński**



foto. M. Wroński